Nr. 237. Kraków, piątek 23 sierpnia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Sztutgarcie.

Obrady komisyjne.

Dnia 20 b. m. obradowały wszystkie pięć komisyj kongresu celem przygotowania rezolucyj na posiedzenia plenarne. Główne zainteresowanie budziły obrady sekcyi I. nad **militaryzmem i konfliktami międzynarodowymi.**

Sala koncertowa, w której obrady się toczyły, była przepełniona słuchaczami, między którymi było do 200 delegatów.

Pierwszy przemawiał Vaillant (Paryż). Przypomniał on zeszłoroczną obawę wojenną o Marokko, kiedy tylko zdecydowana postawa proletaryatu niemieckiego i francuskiego przeszkodziła wybuchowi wojny. Istnieje niebezpieczeństwo, że burżuazya kiedyś wywoła wojnę światową, aby obronić się przed zwycięstwem proletaryatu. Jedynym środkiem przeciw niebezpieczeństwu wojny jest demokratyzacya armii i czujna kontrola nad polityką zagraniczną.

Jaures nazywa polecone przez Hervégo środki utopijnymi. Co wczoraj mówił przeciw Niemcom, mówi on ciągle i przeciw Francuzom. Hervéismus jest na wymarciu; my nie chcemy burzyć ojczyzny, tylko ją zrobić socyalistyczną. Naród jest skarbcem postępu ludzkiego i źle świadczyłoby o proletaryacie, gdyby to kosztowne naczynie kultury ludzkiej miało zostać rozbite. Czyż nie jest jednak naszym obowiązkiem zwalczać brutalność wojny przez silne przymierze zorganizowanych mas? Myli się Bebel, twierdząc, że niema środka przeszkodzenia naruszeniu prawa narodów. Byłoby smutnem, gdyby wielka siła proletaryatu nie wystarczyła do osiągnięcia tego celu. Sam Bebel zagroził strejkiem generalnym na wypadek odebrania prawa wyborczego w Niemczech, a Kautsky groził wystąpieniem proletaryatu niemieckiego, gdyby wojska pruskie miały wkroczyć do Rosyi dla ratowania autokracyi carskiej.

Gdyby rząd ze strachu przed wzrostem socyalizmu chciał spróbować wojny z Francyą, czy moglibyście pozwolić, aby francuscy i niemieccy proletaryusze mordowali się na rozkaz i na korzyść kapitalistów? Czy partya socyalno-demokratyczna nie musiałaby użyć ostatecznych środków, aby temu przeszkodzić? Gdyby tego nie zrobiła, bylibyśmy pozbawieni honoru! (Poruszenie). Wybuch wojny rozpuściłby cugle szowinistycznej brutalności, my jednak musimy spełnić nasz obowiązek i dać poznać, że uznajemy nietykalność każdego narodu, ale też nie pozwalamy, aby jeden proletaryat mordował drugi. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Po Jauresie zabrał głos poseł Vollmar. Przedstawia on zapatrywania Niemców na będącą pod obradami sprawę w następujący sposób: Niemiecka socyalna demokracya nigdy nie była szowinistyczną. Zwalczała ona militaryzm i wojnę i gotowa jest prowadzić tę walkę dalej. Nieprawdą jest, jakoby międzynarodowość była identyczną z antynarodowością; nieprawdą jest, jakobyśmy nie mieli ojczyzny. Ale nasza miłość dla ludzkości nie może nam ani na chwilę przeszkodzić być dobrymi Niemcami. Już Liebknecht zwalczał dziecinne bawienie się w rewolucyę w koszarach, a do tego dąży właśnie rezolucya Vaillanta. Idea, aby strejkiem generalnym zwalczyć wojnę, jest tak samo głupią, jak idea, aby przez noc zniszczyć kapitalizm. Jesteśmy gotowi uczynić wszystko, aby usunąć wzajemne szczucie narodów w ten sposób, że zyskamy coraz większy wpływ na rząd i na opinię publiczną i w ten sposób przeszkodzimy wybuchom; nie możemy jednak przyjąć zobowiązań co do środków do tego celu użyć się mających. (Burzliwe oklaski).

Na następnem posiedzeniu komisyi 21 b. m. przemawiał tow. Vandervelde (Belgia), który podniósł zasługi Hervego około propagandy przeciw militaryzmowi. Socyalna demokracya potrzebuje określonej wytycznej w tej kwestyi i jednomyślności. Sytuacya, w którejby niemieccy socyaliści stali przeciw francuskim, jest niemożliwa. Chcemy nie rezolucyi z pięknie brzmiącymi frazesami, lecz stanowczej walki z militaryzmem.

Tow. dr. Adler (Wiedeń) wywodzi, że kwestya nie tkwi w sprzeczności między Hervém a innymi, lecz idzie o to, jak ma się wyrażać antymilitarystyczny charakter socyalizmu, czy w sposób francuski, czy w niemiecki. (Wesołość). Hervé ze swoją walką przeciw wojnie jest francuską Bertą Suttner. (Wesołość). Antymilitaryzm jest integralną częścią składową ruchu robotniczego. My jednak zwalczamy wojnę nie dopiero przy wypowiedzeniu wojny, lecz nieustannie i Beblowi zgoła niepotrzebna w tym kierunku lekcya od Hervégo. Militaryzm sam stwarza swego śmiertelnego wroga, uzbrajając proletaryat i rozwijając w nim tendencye, o których mu się nie śniło. Nie należy zapominać, że wojna japońska wywołała rewolucyę w Rosyi. Jest niepotrzebnem zapowiadać rzeczy, których z góry wiedzieć nie można, ale trzeba koniecznie powiedzieć, że wojna jest zamachem na życie proletaryatu, który się musi przed nim bronić wszelkimi środkami. Czyniąc to codziennie, musimy zaostrzyć środki obrony, ale nie powziąć uchwały, którąby przeciwnikowi dała broń do ręki przeciw nam. Nie wolno się nam tu związać pozytywnie, ani negatywnie. Niemieccy towarzysze nie boją się więzienia, ale niemieckiemu charakterowi nie jest sympatyczne zbytnie gadanie, Niemiec nie lubi dekoratywnej polityki. Gdy przed trzema laty groziła wojna austryacko-włoska, urządziliśmy w Tryeście wielką demonstracyę protestującą przeciw ewentualnej wojnie. Czy w drugim takim wypadku nastąpi podobna demonstracya, czy też na wypadek wojny zostanie proklamowany strejk wojskowy, tego dziś nie możemy wiedzieć, bo nie znamy bliższych okoliczności. Wiemy tylko, że każdy naród zrobi dla zażegnania wojny, co będzie mógł. Byłoby niemądrem, gdybyśmy się dziś co do jakiegoś środka wiązali, ale byłoby również niemądrem, gdybyśmy jakiś środek wyraźnie wykluczyli. Dziś najważniejszą rzeczą jest rozwinięcie w ludach świadomości, że powinny odrzucać myśl o wojnie. (Żywe oklaski).

Róża Luksemburg domaga się zaostrzenia rezolucyi Bebla.

* * *

Prawo głosowania kobiet.

W piątej sekcyi pod przewodnictwem Singera obradowano nad uchwaloną przez konferencyę kobiecą rezolucyą.

Dr Adler zaznaczył, że towarzysze austryaccy zawdzięczają zwycięstwo w walce o reformę wyborczą w pierwszym rzędzie poświęceniu i dyscyplinie towarzyszek. Zrobiły one jednak jeszcze więcej. Wtedy odstawiły na bok wywalczenie swego prawa i tem ułatwiły naszą walkę. Daremnie usiłowały kobiety burżuazyjne odwieść towarzyszki od tej drogi; zrozumiały, że ich miejsce jest obok nas. Teraz nie żądają uznania, tem mniej zasługują na naganę, jak to zrobiły towarzyszki w konferencyi kobiet, które nie znają stosunków austryackich. Proponujemy więc włączenie do rezolucyi ustępu tej treści, że należy pozostawić organizacyom poszczególnych krajów oznaczenie metody i chwili, kiedy walka o prawo głosowania dla kobiet ma być rozpoczęta.

Komisya przyjęła proponowaną przez Adlera zmianę pierwszą, odrzuciła zaś włączenie drugiego ustępu.

* * *

Komisya emigracyjna.

W sekcyi czwartej przewodniczył tow. dr Ellenbogen (Wiedeń).

Kolscha omawia sprawę wypędzania żydów z Rumunii, gdzie 400.000 ludzi pozbawiono prawa obywatelstwa i mimo, że spełnili służbę wojskową, odebrano im wszelkie prawa. Często wypędza się ojców rodzin wśród nocy z domu i z kraju. Wezwał komisyę, aby we wszystkich parlamentach socyaliści przeciw temu barbarzyństwu zaprotestowali.

Hillquitt (Ameryka) sprzeciwił się dalszemu dopuszczaniu immigracyi Chińczyków do Ameryki. Stanowią oni materyał zupełnie nieprzydatny jeszcze dla organizacyi, a dopuszczenie ich należy uważać za premię dla łamistrejków. — Wywody te spotkały się z licznymi protestami.

Dr Ellenbogen postawił rezolucyę, że uważa się za obowiązek zorganizowanej klasy robotniczej bronić się przeciw obniżaniu jej zarobków przez masową immigracyę niezorganizowanych robotników, szczególnie przez sztuczne sprowadzanie łamistrejków. Jednak odrzuca się z punktu solidarności proletaryatu wykluczenie pewnych narodów.

Ponieważ zgoda nie nastąpiła, wybrano podkomisyę dla zredagowania rezolucyi, mającej przedłożyć się kongresowi.

* * *

Związki zawodowe a partya.

W komisyi dla sprawy uregulowania stosunku związków zawodowych do partyi socyalistycznej przedłożył tow. poseł Beer (Austrya) rezolucyę, oświadczającą, że organizowanie i prowadzenie walki politycznej proletaryatu jest rzeczą socyalnej demokracyi, walkę zaś ekonomiczną organizować i prowadzić mają związki zawodowe; między partyą a związkami zawodowymi powinny zachodzić ścisłe stosunki i wzajemne porozumienia i poparcie. Tow. Beera wybrała komisya referentem na plenum kongresu.

* * *

Posiedzenia plenarne kongresu.

Na posiedzeniu plenarnem 20 b. m., na którem przewodniczył tow. Singer, przedłożył sekretarz tow. Huysmans listę obecnych delegatów: Finlandya 2, P. P. S. frakcya umiarkowana 5, P. P. S. frakcya rewolucyjna 6, S. D. K. P. i L. 12, P. P. S. D. Galicyi i Śląska 6, soc. dem. rosyjska 37, soc. rewol. ros. 21, Szwecya 19, Norwegia 8, Dania 17, Anglia 123, Holandya 9, Belgia 27, Niemcy 300, Austrya 75, Węgry 25, Czechy 41, Francya 78, Szwajcarya 21, Włochy 13, Hiszpania 6, Belgia druga frakcya 5, Rumunia 4, Afryka południowa 1, Japonia 1, Australia 1, Stany Zjednoczone 20, Argentyna 3, Serbia 1; razem 886 delegatów.

Między angielskimi delegatami Mac Donaldem z jednej strony, a Quelchem i Irvingiem z drugiej rozwinęła się dyskusya o dopuszczenie do kongresu angielskiej partyi pracy. Na wniosek Mac Donalda odesłano tę sprawę do biura międzynarodowego.

LEONIDAS ANDREJEW.

Judasz Iskaryota i inni.

11 Tłum. Bol. Podlewski.

Obaj umilkli, nie przestając patrzeć na siebie uważnie. Lecz Iskaryota patrzył spokojnie, a Annasza zaś poczęła kłuć cicha złość, sucha i zimna, jak zimowy szron poranny.

— Ileż więc chcesz za swego Jezusa?

— A ile dajecie?

Annasz z widocznem ukontentowaniem odezwał się obelżywie:

— Jesteście wszyscy bandą złoczyńców! Trzydzieści srebrników — oto, co my dajemy.

I był niezmiernie kontent, widząc, że Judasz zatrząsł się cały, zatrzepotał rękami i wył z wściekłości.

— Trzydzieści srebrników?! Za Jezusa?! Za Jezusa Nazareńskiego?! I wy chcecie kupić Jezusa za trzydzieści srebrników?! I czy myślicie, że wam kto sprzeda Juzusa za trzydzieści srebrników?!

Judasz szybko odwrócił się do ściany i począł śmiać się do niej, bijąc w nią dłońmi.

— Czyś słyszała? Trzydzieści srebrników! Za Jezusa!!

Annasz z poprzedniem złośliwem ukontentowaniem zauważył obojętnie:

— Jeżeli nie chcesz, idź precz! Znajdziemy człowieka, który nam go taniej sprzeda.

I podobni handlarzom, którzy z rąk do rąk przerzucają na błotnistym rynku starą tandetę, wrzeszcząc, klnąc się na wszystko i łając, rozpoczęli wściekły i gorączkowy targ. Oszołomiony dziwnem podnieceniem, biegając, wijąc się i krzycząc, Judasz wyliczał na palcach zalety Tego, którego sprzedawał.

— A to, że On dobry, że leczy chorych, to już nic niewarte według was?!

— Jeżeli ty... — próbował go przekrzyczeć cały szkarłatny od gniewu Annasz, którego złość dochodziła do największego napięcia za każdem słowem Judasza. Lecz ten nie dał mu przyjść do słowa.

— Ale, że On piękny, że młody jak narcyz saroński, jak lilia doliny, to już nic niewarte?! Wy może powiecie, że On stary, że Judasz sprzedaje wam starego koguta? A?

— Jeżeli ty... — krzyczał Annasz, lecz jego głos starczy rozbijała, jak puch marny, pełna opętańczej siły mowa Judasza.

— Trzydzieści srebrników! To nawet obol nie wypada za kroplę krwi. Pół obola nie wypada za łzę! Ćwierć obola za jęk! A krzyk! A dreszcze przedśmiertne! A to, że serce Jego bić przestanie! A to, że oczy Jego zamkną się na wieki! Czyż to darmo? — wył Iskaryota, otaczając arcykapłana idyotycznymi ruchami swych rąk, palców, słów wirujących...

— Za wszystko! Za wszystko! — wrzeszczał Annasz.

— A wy ile zarobicie na tem? He? Wy chcecie obedrzeć biednego Judasza, odebrać mu i jego dzieciom ostatni kawałek chleba! Ja nie mogę! Ja wyjdę na rynek i będę krzyczał: Annasz ograbił biednego Judasza! Ratujcie!...

Wyczerpany nadmiernym wrzaskiem Annasz począł wściekle deptać podłogę swymi miękkimi pantoflami i bić rękoma!

— Precz!... Precz!... Won!!...

Lecz tu nagle Judasz wygiął przed nim grzbiet w pokorze i pokornie rozłożył ręce:

— A jeżeli tak... to dlaczego gniewasz się na biednego Judasza, który pragnie tylko dobra dla swych dzieci. Ty masz także dzieci... takich pięknych, młodych chłopców...

— My weźmiemy drugiego... my... drugiego!... Won!...

— Lecz czyż ja powiedziałem, że nie chcę nic opuścić? I czyż ja nie wierzę wam, że może przyść inny i sprzedać Jezusa za piętnaście obolów? Za dwa obole? Za jeden obol?!

I padając coraz niżej, wijąc się w pochlebstwie i nędzy, Judasz zgodził się na zaproponowane mu pieniądze. Drżącą suchą ręką podał mu je Annasz i odwróciwszy się do ściany, gryząc ciągle wargi, czekał dopóki Judasz nie wypróbował w rękach wszystkich srebrnych monet.

— Teraz tak dużo fałszywych pieniędzy — usprawiedliwiał się pokornie.

— Te pieniądze są ofiarowane przez ludzi pobożnych na świątynię — odpowiedział Annasz, szybko odwracając się ku niemu, lecz szybciej jeszcze ukazując zdumionem oczom Judasza zlekka zróżowioną potylicę i szyję.

— A czy pobożni ludzie umieją odróżniać fałsz od rzeczywistości? To umieją tylko złoczyńcy!...

Judasz nie zaniósł otrzymanych pieniędzy do domu, lecz zakopał je za miastem pod skałą. Wracał zaś ciężkimi, ponurymi krokami, podobny do ranionego zwierza, szukającego legowiska po zażartej walce.

Lecz Judasz nie miał samotnego legowiska, miał natomiast mieszkanie, gdzie ujrzał Chrystusa. Znużony, wychudły, zmęczony ciągłą walką z faryzeuszami, ścianą białych błyszczących łbów, otaczających go codziennie w świątyni, siedział On, dotykając twarzą szarej ściany i widocznie spał. Przez otwarte okno wpadały zgiełkliwe dźwięki z miasta, za ścianą stukał Piotr, zbijając nowy stół na ucztę i śpiewając cichą piosenkę galilejską, lecz On nie słyszał nic, spał spokojnie i mocno. I to był ten, którego oni kupili za trzydzieści srebrników.

Bez szelestu postąpiwszy kilka kroków naprzód, z delikatnością matki, która boi się, by nie przebudzić swego chorego dziecięcia, z zdumieniem dzikiego zwierza, którego oczarował bieluchny kwiatek na łące, Judasz dotknął się cicho Jego włosów miękkich i szybko cofnął rękę. Dotknął się raz jeszcze i odszedł.

— Panie! — wołał — Panie!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Do biura odesłano również wniosek francuski o zaprowadzenie jednolitej międzynarodowej legitymacyi partyjnej dla członków partyi.

Do komisyi międzyparlamentarnej odesłano wniosek socyalno-demokratycznej federacyi angielskiej, wzywający frakcye socyalistyczne wszystkich parlamentów do równoczesnego wniesienia projektów wprowadzenia maksymalnego dnia roboczego.

Odrzucono wniosek towarzyszów z Transvaalu o zastosowanie sztucznego języka międzynarodowego.

Nazajutrz 21 b. m. plenarne posiedzenie kongresu pod przewodnictwem tow. Singera obradowało nad polityką kolonialną. Referował Van Kol (Holandya), który, polemizując ze zgłoszonem przez tow. Ledeboura votum separatum, wywodził, że nie można potępiać wszelkiej kolonizacyi w zasadzie. Czem byłaby dziś Ameryka, gdyby jej nie skolonizowano? Niemiecka socyalna demokracya powinna w parlamencie krytykować ostro kolonialną politykę rządu i przeciwstawić jej swój własny program kolonialny.

Nad tym referatem wywiązała się żywa dyskusya, w której przemawiali Quelch, Bernstein, David i Ledebour. Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do dnia następnego.

Kongres uchwalił ofiarować 500 franków na rzecz pogorzelców w miejscowości Darmsheim, gdzie onegdaj srożył się wielki pożar.

* * *

W podpisach umieszczonego wczoraj w „Naprzodzie“ oświadczenia delegacyi partyj socyalistycznych z caratu uzupełnić należy ostatni podpis w następujący sposób: *Delegacya P. P. S. Frakcyi Rewolucyjnej.*

* * *

Kongresy zawodowe

w Sztutgarcie w dalszym ciągu kontynuowały swe obrady.

Kongres szewców

otworzył tow. Simon (Norymberga), przewodniczący niemieckiego Związku centralnego szewców. W mowie swej podniósł, że robotnicy nie żądają specyalnej obrony, lecz żądają możliwości oświecania kolegów, prawa koalicyi i zgromadzania się. W kongresie biorą udział: Niemcy przez 19 delegatów reprezentujących 37.019 członków, Anglia 1 delegat reprezentujący 25.481 członków, Austrya 2 delegatów reprezentujących 5200 członków, Czechy 4 delegatów reprezentujących 4500 członków, dalej Węgry, Szwecya, Norwegia, Dania i Szwajcarya.

Przewodniczą: Simon i Möller (Wiedeń), sekretarzują Manhart (Praga), Lex (Sztutgart) i Weickers (Halle).

Ze sprawozdań delegatów podajemy następujące cyfry:

Niemcy liczą 70.000 robotników szewskich, z tego 25.000 kobiet. Czas pracy wynosi przeciętnie $9^1/_2$ godzin, stosunek płacy polepszył się tam, gdzie istnieje silna organizacya. Od r. 1900 liczba zorganizowanych robotników podwoiła się. W r. 1906 przeprowadzono 78 strejków, w których wzięło udział 12.107 robotników, a które kosztowały 195.890 marek.

Möller (Austrya) wskazuje, że w Austryi szewstwo jest bardzo mało fabrycznem, a po największej części jest rzemieślniczem. Wielką niedogodnością jest chałupnictwo.

Dłuższą debatę wywołał spór między niemieckiemi i czeskiemi organizacyami w Austryi. Na wniosek Bocka (Gotha) uchwalono jednogłośnie spór ten oddać pod rozstrzygnięcie komisyi pod przewodnictwem bezpartyjnego towarzysza.

Wkońcu uchwalono utworzenie międzynarodowej Unii szewskiej, której stałym sekretarzem wybrany został Simon.

Na tem kongres zamknięto.

Kongres murarzy

uchwalił jednogłośnie przypuścić pomocników budowlanych do obrad. W kongresie biorą udział: Niemcy przez 18 delegatów, Austrya przez 3, Węgry przez 2, Szwajcarya, Włochy, Belgia, Holandya, Dania, Norwegia, Szwecya, Finlandya, Królestwo Polskie i Stany Zjednoczone przez 1 delegata. Delegaci ci reprezentują 428.035 robotników, podzielonych na 229.566 murarzy, a resztę pomocników budowlanych — razem 13 krajów z 15 organizacyami.

Przewodniczą: poseł Bömelburg (Hamburg), przewodniczący niemieckiego związku murarzy, Siegel (Wiedeń), Bokanyi (Budapeszt) i Behrend (Hamburg).

Porządek dzienny obejmuje: 1. Sprawozdania. 2. Umowa międzynarodowa. 3. Ustanowienie sekretaryatu międzynarodowego.

Królestwo Polskie podaje, że organizacya powstała dopiero w r. 1906 i jest socyalistyczną. Ze względów politycznych organizacya jest tajną.

Austrya liczy wedle sprawozdania Siegla (Wiedeń) 36.000 zorganizowanych murarzy, mieszczących się głównie w miastach i centrach przemysłowych. Wielką przeszkodę stanowią łamistrejki, których dostarczają Włochy.

Kongres metalowców

uchwalił na wniosek Beera (Austrya) następującą rezolucyę:

Kongres uważa utworzenie stosunku wzajemności między wszystkiemi do związku należącemi organizacyami za konieczne potrzebne. Ten stosunek wzajemności ma obejmować: 1. Utrzymywanie członkostwa za granicą. 2. Utrzymanie prawa do wsparcia za granicą. 3. Wzajemne poparcie przy strejkach i lokautach, które stawiają wielkie wymagania od środków organizacyj krajowych.

Wkońcu uchwalono wysokość wkładki międzynarodowej na 15 szylingów od 1000 członków, wybrano Schlickego sekretarzem i oznaczono Birmingham w Anglii jako miejsce zebrania się przyszłego kongresu.

Kongres robotników drzewnych

zakończył onegdaj swe dwudniowe obrady. Uchwalono, że członkowie organizacyi przy przeniesieniu się do innego kraju wstępują w prawa członków bez opłaty wpisowego, oraz oznaczono wkładkę do Unii międzynarodowej na 2 franki od każdych 100 członków rocznie.

Okrzykiem na cześć Międzynarodówki zamknięto obrady.

* * *

Dnia 21 b. m. rozpoczął się międzynarodowy kongres pomocników handlowych, dnia 25 zacznie się kongres robotników gminnych, dnia 26 kongres fryzyerów i piekarzy.

Konflikt chorwacko-węgierski.

Ustępstwa węgierskie. — Intryga Wekerlego. — Wystąpienie radykałów serbskich z koalicyi.

Rząd węgierski usiłuje po wywołaniu awantury chorwackiej załagodzić teraz Chorwatów; do tego zmierzają narazie następujące ustępstwa, ułożone przez bana w porozumieniu z gabinetem ministrów: na kursa kolejowe w Budapeszcie przyjmowanych będzie nie 12, jak dotąd, stypendystów chorwackich, lecz już od jesieni tegorocznej 20; od roku zaś 1908 ma być ufundowaną szkoła kolejowa w Chorwacyi, aby z biegiem czasu przygotować personal kolejowy chorwacki na potrzeby tamtejszych linij kolejowych; w ten sposób ma być — jak to podnosi ban — automatycznie uczynionem zadość żądaniom Chorwatów, aby ich język nie był wypieranym w kolejnictwie krajowem. Pozatem przy ministeryum rolnictwa, które jest po części wspólnem, ma być utworzony departament chorwacko-slawoński; na czele zaś departamentu chorwackiego przy ministerstwie finansów ma stanąć urzędnik wyższej rangi, jako reprezentant interesów chorwackich.

Ponieważ politycy chorwaccy zapędzili się dość daleko w swej opozycyjności, niewiadomo czy powyższe ustępstwa nawrócą ich do żłóbka rządowego; zwłaszcza „praktyczne“ załatwienie kwestyi językowej na kolei nie może być uważane za usunięcie zasadniczego, dogmatycznego kamienia obrazy, którym tu było prawodawcze zawarowanie znajomości języka węgierskiego — wbrew wyraźnemu brzmieniu ugody, iż w instytucyach państwowych w Chorwacyi obowiązuje język chorwacki. Ale targ w targ do zgody przyjść może, gdyż politycy chorwaccy — to przecie odbicie swego sejmu z jego urzędniczo-obszarniczo-biskupim charakterem.

Ciekawe, a i wielce prawdopodobne, są rewelacye, podane w dzienniku „Novi List“ przez jednego z twórców rezolucyi riecki ej posła Supilo, dotyczące genezy sporu chorwacko-węgierskiego. Według niego na dnie tej sprawy leżała intryga Wekerlego, który dla dywersyi podjudził był szowinistów węgierskich przeciw Chorwatom, aby nie napotkać przeszkód w sprawie ugody austro-węgierskiej. On to, grając na szowinizmie Kossutha, podsunął był kwestyę językową do nowej ustawy kolejowej i wywołał burzę wewnętrzną, która odwróciła uwagę od Wiednia... Nieco się tylko przerachował co do rozmiarów tej burzy, gdy mniemał, że po dokonanym manewrze łatwo się Chorwatów uspokoi, czy to groźbami, czy garścią posad i synekur.

Tak działo się zwykle za chorwackiej partyi narodowej; nie uwzględnił Wekerle tego, iż koalicya chorwacko-serbska uważała się od chwili swego powstania nie za popychadło węgierskie, lecz za sojusznicę bojową koalicyi węgierskiej; że przytem rezolucyą riecką szeroko oczekiwania Chorwatów rozkołysano; więc zamach dokonany przez Kossutha, który wedle posła Supilo był pajacem w rękach Wekerlego — rozgoryczył ich ponad przewidywaną przez tego miarę.

Czas wszystko załagodzi — nieco błyskotliwych obietnic dokona reszty — myślą Madyarzy i, powtarzamy, być może, że się nie mylą, zwłaszcza że wśród koalicyi chorwacko-serbskiej tworzą się już rysy; świeżo zgłosili swe wystąpienie z niej radykalni Serbowie, motywując swój krok nieprzyjaźnią okazywaną im przez „samodzielną partyę serbską“ oraz nierównem traktowaniem obu partyj przez Chorwatów. Podobno istotnym powodem jest tu współzawodnictwo o zdobycie patryarchatu po zmarłym Brankowiczu. A więc znów posady nie zasady...

Przegląd polityczny.

Zwołanie sejmu czeskiego zostało na posiedzeniu wydziału krajowego zadecydowane i rząd poddał się tej uchwale, zarządzając zwołanie na 12 września. O sprawę tę toczyła się walka na dwóch polach: w ministerstwie i w czeskim wydziale krajowym. W łonie rządu ministrowie niemieccy Derschatta, Prade i Marchet sprzeciwiali się zwołaniu pod pozorem, że sejm będzie widownią walki narodowościowej, wobec czego nie będzie mógł spełnić właściwego swego celu tj. obrad nad reformą wyborczą. W wydziale krajowym to samo stanowisko zajęli niemieccy członkowie Legler i hr. Wallis, którzy podnosili, że rozprawy sejmowe będą tylko agitacyą na zewnątrz. Trzej czescy członkowie Herold, Nemec i Chałoupka przegłosowali ich jednak, a rząd zastosował się do tego żądania.

Rozumie się, że Niemcom chodzi o upieczenie swej własnej pieczeni. Nie chcą oni dopuścić do reformy wyborczej, żądając pierwej kuryi narodowościowej, na co znowu Czesi nigdy się nie zgodzą.

Przegląd społeczny.

Otrzymujemy następujące sprostowanie: W numerze 228 z 14 b. m. „Naprzodu“ umieszczono artykuł pod tytułem „W warsztacie blacharskim p. Kosydarskiego“. Nieprawdą jest, abym kiedykolwiek świadomie któremu z robotników czas roboty mniejszy lub większy zapisywał, jeżeli bowiem jaka pomyłka zajdzie, to tylko z tego powodu, że robotnicy nie zostają przy jednej robocie, lecz idą z temi samemi robotami, które w warsztacie robili, poza warsztat, t. j. na budowę. Prawdą natomiast jest, iż już kilka razy się zdarzyło, że się zapytywałem robotników, jaki czas roboty lub ile waga wynosi, odpowiadano mi po grubijańsku, mimo grzecznego obchodzenia się z nimi z mej strony. Nieprawdą jest dalej, aby p. Kosydarski kiedy łajał robotników z mej przyczyny, bo przecież p. Kosydarski zna dobrze swoich ludzi zdawna, gdzie jeszcze mnie nie było, a co? nie działy się niestworzone rzeczy tak pierw jako i teraz. Jeżeli będzie potrzeba dowodów na moje najsumienniejsze postępowanie co do obowiązku, jaki wziąłem na siebie, jestem gotów wykazać się. Kończąc, nadmieniam „nie czyńmy tego drugim co nam byłoby niemiłe“. Z głęb. szacunkiem Bol. Łukaszkiewicz.

Strejk stolarzy w Jaśle. W pracowni stolarskiej Józefa Pasionka w Jaśle trwa od dłuższego czasu strejk, o którym podawaliśmy do wiadomości towarzyszów, ostrzegając, by roboty w tej pracowni nie przyjmowali. Obecnie piszą nam z Jasła, że strejk trwa dalej. Dowiadujemy się także, że majster ów umieścił w lwowskiej „Gazecie mieszczańskiej“ ogłoszenie, zawierające „sprostowanie“ podanej przez nas wiadomości o strejku i zawiadamiające, że wszyscy ludzie pracują u niego jak przedtem, z wyjątkiem trzech, którzy „chcieli bojkot wywołać, a gdy im się nie udało, bez najmniejszego powodu zostawili robotę, wałęsając się po mieście“. Otóż ostrzegamy raz jeszcze towarzyszów stolarzy, że strejk nie został wcale ukończony, gdyż p. Pasionek nie przyjął dotychczas przedłożonych mu warunków, co więcej — wyrzucił strejkujących z warsztatu i prowadzi robotę przy pomocy dwóch łamistrejków. Zaś strejkujący robotnicy nie wałęsają się po mieście, lecz wszyscy się rozjechali.

Strejk więc trwa dalej i do zawiadomienia naszego o ukończeniu strejku niech towarzysze stolarze pracy u Pasionka nie przyjmują!

Z sali sądowej.

Walka o dobrą Kasę. Od lat domaga się rozumna część towarzyszy krawieckich rozwiązania korporacyjnej Kasy chorych i połączenia się z miejską Kasą. W krawieckiej Kasie robotnicy nie dostają prawie nic, bo nie ma z czego.

Kliczka, rządząca Kasą nie chce jednak dopuścić do połączenia się z Kasą miejską, a majstrowie w dobrze zrozumianym interesie własnym popierają to stanowisko. W marcu 1907 odbyło się walne zgromadzenie krawieckiej Kasy chorych, na którem zarząd stary tylko sztuczkami zdołał się utrzymać przy władzy. Nadużyć było jednak za wiele, tak, iż sam magistrat krakowski to zgromadzenie unieważnił. Nowe zgromadzenie odbyło się więc w czerwcu 1907. Lecz i tu przewodniczący Stankiewicz począł stosować znaną dobrze taktykę teroryzowania obecnych: nie dopuszczał nikogo do głosu, wniosków nie poddawał pod głosowanie, zarządził nielegalne wybory. Oburzeni tem do żywego obecni na zgromadzeniu poczęli protestować, z czego powstało zamieszanie. W następstwie tego komisarz magistratu rozwiązał zgromadzenie. P. Stankiewicz zrobił doniesienie do prokuratory państwa na sześciu towarzyszy. Przed sędzią karnym p. Lorenzem Mossorem stanęli 20 bm. tow. Tomaszewski Emanuel, Morawski Antoni, Kawala Józef, Syska Józef, Odsterczil Edward i Kowalik Józef pod zarzutem gwałtownego przeszkadzania w obradach. Słuchany jako świadek Stankiewicz potwierdził doniesienie własne, a zeznania jego, nacechowane nienawiścią do oskarżonych, budziły powszechny niesmak. Zeznania p. dra Klei, komisarza magistratu postawiły w właściwem świetle postępowanie Stankiewicza. P. dr Kleja stwierdził bowiem, że Stankiewicz przeprowadził wybory w sposób urągający prawu, oraz że żadnych wniosków zgromadzonych nie uwzględniał. To właśnie spowodowało rozgoryczenie i zamęt. Na wniosek obrońcy tow. dra Marka odroczył sędzia rozprawę celem przesłuchania nowych świadków.

KRONIKA.

Kraków, 22 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Liberya a patryotyzm.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Przed kilkoma dniami wyczytałem w „Nowej Reformie“ atak na p. Nowotnego, generała zamiataczy ulic i straży pożarnej. Zdziwił mnie ten atak niepomiernie, bo czyżby bez p. Nowotnego uzyskał był mandat jedyny poseł „Nowej Reformy“ p. Petelenz? Tę czarną niewdzięczność wytłómaczyłem sobie jednak wakacyami: redaktor na urlopie, w redakcyi bezhołowie. Zapewne redakcya „Nowej Reformy“ postara się wkrótce suto wynagrodzić p. Nowotnemu wyrządzoną mu przykrość.

Ale zainteresowała mnie i treść owego ataku. Zarzuciła „N. Ref.“ p. Nowotnemu, że ubiera się jak major austryacki i że ubrał służbę czyszczenia miasta w mundury austryackiego kroju. „N. Reforma“ wolałaby, żeby mundury te miały krój narodowy. P. Nowotny paradowałby w takim razie przebrany za hetmana, a zamiatacze ulic nosiliby rogatywki i mundury pułku lansierów polskich, którzy zdobywali Samosierrę. Byloby to, zdaniem „N. Reformy“, godne prastarego grodu Jagiellonów...

Mieszkałem przez dłuższy czas w Londynie i w tem olbrzymiem mieście, które ma tyle mieszkańców, co cała Galicya, nie widziałem żadnego człowieka umundurowanego, z wyjątkiem policyanta. Policman, to jedyny okaz figury umundurowanej w Anglii. Nawet oficerowie i wojsko poza służbą chodzą tam w cywilnych ubraniach. Kolejarze angielscy nie mają żadnych mundurów, tylko czapki, po których ich może publiczność poznać. Żeby urzędnik jakikolwiek, a tembardziej zamiatacz ulic nosił mundur, o tem mowy tam niema. Również niema w Anglii ani mowy o tem, żeby ktoś chodził uzbrojony po mieście: policyant wogóle żadnej broni niema (w nocy tylko ma kastet), wojsku i oficerom nie wolno poza służbą nosić broni, a urzędnicy nie mając mundurów, tembardziej żadnych szpad, ani szabel nie mają.

Biedna Anglia!

Powinni ciemni Anglicy pójść na naukę do szczęśliwszego kraju: do nas! U nas inaczej! U nas tak głęboko jest wkorzenione poszanowanie dla liberyi, że ubraliśmy w nią kogo tylko można było: urzędników i tramwajowców i uczniów szkół średnich. Nic dziwnego, że teraz umundurowaliśmy i czyścicieli miasta. W Anglii p. Nowotny nie mógłby paradować z pałaszem u boku i srebrnym kołnierzem na szyi. Za to musiałby umieć gasić pożary. Głupia Anglia! Niema to jak u nas, gdzie nawet czyściciel miasta paraduje w mundurze.

„Nowej Reformie“ idzie o to tylko, żeby to były narodowe liberye. Oto prawdziwy patryotyzm. Niepatryotyczni Anglicy nie lubią ani narodowej, ani żadnej wogóle liberyi. Ale „prawdziwy Polak“ tęskni do liberyi, byle to była liberya narodowa. Czyściciele ulic w mundurach narodowych przypominaliby sercu polskiemu dni minionej potęgi i chwały... Doprawdy, nauczyłem się z „Nowej Reformy“ „patryotyzmu“...

Ulewa z piorunami nawiedziła Kraków wczoraj o godz. 5 po południu. Przez cały prawie dzień padał spokojny deszcz, który o godz. 5 zamienił się w ulewę przy odgłosie piorunów. Woda nie mogła szybko spłynąć kanałami i zalała niektóre ulice, a pod podkopem kolejowym w ul. Lubicz tyle wody się zebrało, że niemożliwą była piesza komunikacya. Piorun uderzył w dwóch miejscach: w teatrze miejskim wpadł na scenę, przerwał przy tem przez kurytarze suterynowe i spalił przewód telefoniczny straży pożarnej; zaś do biura urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Jabłonowskich wpadła iskra do lokalu na I piętrze, ubezwładniła chwilowo rękę sekretarzowi p. Rolli i woźnemu, poczem wyleciała oknem.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna uchwaliła wczoraj pod przewodnictwem radcy Domańskiego zatwierdzić ofertę fabryki Rudolphiego w Trzebini na klapy kanałowe i upoważniła magistrat do przeprowadzenia

wyczyszczenia koryta młynówki Rudawy i umocnienia jej brzegów.

Co na to miejski urząd budowniczy? Przy burzeniu kamienicy przy ul. Floryańskiej l. 28 (róg ulicy Marka) zawalilo się wczoraj po południu sklepienie i przysypało murarza Jana Kwapisza, który odniósł dotkliwe obrażenia. Stwierdzono na miejscu, że roboty były prowadzone bez nadzoru ukwalifikowanego budowniczego. Tę niedbałość magistratu przypłaci robotnik kalectwem.

Zjazd leśników. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu wygłosił referat p. Kien o walce z owadami, poczem komisye zdały sprawę z obrad nad przekazanymi im wnioskami. Wygłoszeniem mów pożegnalnych zamknięto zjazd, a wieczorem odbyła się zabawa w Sokole. Dziś uczestnicy zjazdu będą zwiedzali miasto, a po południu udadzą się do Wieliczki dla zwiedzenia kopalni.

Sprawcę kradzieży u pp. Bogdanowiczów w Łagiewnikach, gdzie skradziono srebra i złota na kilka tysięcy koron, aresztowano w osobie lokaja Kajetana Kotyńskiego. Był on — mimo że już nieraz był za kradzież karany — w służbie u pp. Bogdanowiczów, a przy sposobności okradł ich. Kradzież wykryto w ten sposób, że Kotyński zaczął mniej wartościowe przedmioty podrzucać.

— **Stowarzyszenie przemysłowe pomocników gospodnio-szynkarskich** uprasza wszystkich w tym zawodzie pracujących, żeby raczyli pod niżej podanym adresem swoje dokładne adresy podać, czy to prywatne, lub gdzie pracuje, celem rozesłania zaproszeń na walne zgromadzenie, które się odbędzie w drugiej połowie września. Adres: Herman Dreyfus, ul. Sebastyana 16.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota 24 sierpnia: „Złota Czaszka", pięć obrazów dram. Jul. Słowackiego.

Niedziela 25 sierpnia: „Kościuszko pod Racławicami", obraz hist. w 7 odsłonach Lasoty.

Poniedziałek 26 sierpnia: „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

Wtorek 27 sierpnia: „Dziady", sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza.

Z kraju.

Masowe wydalenie uczniów. W gimnazyum II. w Tarnowie miano ukarać 40 uczniów częścią złą kwalifikacyą, częścią wydaleniem. Surowe te kary motywowano tem, że uczniowie chodzili do stowarzyszenia robotniczego. Inicyatorami tego prześladowania mają być katecheta ks. Rec i prof. Haitzman.

Ucieczka gwardyana. Lwowski „Głos" donosi, że z klasztoru Kapucynów w Sędziszowie zniknął gwardyan Laetus Ziemliński, zabrawszy na drogę z kasy klasztornej 20.000 koron. Wybrał się gwardyan do Ameryki, a do towarzystwa dobrał sobie pewną kobietę, z którą od dłuższego czasu utrzymywał stosunki miłosne. Kobietę tę sprowadził z Krosna i założył jej pracownię w Rzeszowie.

Z zaboru rosyjskiego.

Ukraińscy panowie. Niedawno pisaliśmy o zjeździe obszarników kijowskich pod prezydencyą hr. Tyszkiewicza, nad którym to zjazdem rozpływał się „Kiewlanin" — jedyny organ mający o nim wiadomości bezpośrednie. Obecnie „Nowoje Wremia" podaje, iż znów odbył się w Kijowie zjazd obszarników z gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej pod przewodnictwem hr. Olizara. Zjazd ten potępił ponownie stawianie postulatu autonomii Królestwa i podkreślił konieczność popierania interesów państwowych nietylko w kraju „południowo-zachodnim", lecz w całem państwie.

Aresztowanie. Pisma warszawskie donoszą, że w ubiegły wtorek na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej, w Sosnowcu, agenci ochrany aresztowali jakiegoś przyzwoicie ubranego mężczyznę, liczącego około 30 lat. Nieznajomy miał zamiar udać się za paszportem za granicę. Przy aresztowanym znaleziono sprawozdanie partyi „Proletaryat" na 12 arkuszach w czterech językach. Policya podejrzewa, że aresztowany udawał się na zjazd socyalistów w Sztutgarcie, jako delegat wspomnianej partyi. Nieznajomego pod silną eskortą pociągiem wieczorowym przywieziono wczoraj do Warszawy i osadzono w cytadeli.

Z caratu.

Z prasy rosyjskiej. „Riecz" utrzymuje, że od chwili ogłoszenia osławionego manifestu o wolności słowa, następuje zanik prasy. Administracya policyjna, widząc bezowocność karania więzieniem opozycyjnych redaktorów, gdyż i z więzienia zdołali kierować swymi dziennikami (redaktor „Pulemiota" Szebujew przez cały przeciąg czasu wydawania tygodnika osobiście nim kierował... z celi więziennej), zdobyła się na ulepszenie swej wynalazczości, karząc systematycznie ujatrzone pismo grzywnami. W jednym tylko miesiącu w 62 wypadkach zmuszone były redakcye zapłacić 29.550 rubli. Nieprzygotowani na nadprogramowe wydatki, a przeto nie uiszczający kary redaktorowie odsiadują kozę, o ile uprzednio nie zdołali się ukryć. W tych wypadkach zazwyczaj „nieprzyjemne" dla naczalstwa gazety na mocy przepisów podlegają zamknięciu.

Zaburzenia agrarne. W gubernii kurskiej i saratowskiej ponawiają się zaburzenia rolne. Włościanie podpalają dwory, stodoły i zboże w stertach. W ten sposób spłonęły zbiory obywateli w powiatach szczygrowskim, atkarskim, saratowskim, petrowskim i wielu innych.

Ucieczka więźniów wojskowych. „Ruś" komunikuje, że w nocy z 17 na 18 b. m. z głównego odwachu kijowskiego pułku, konsystującego w Moskwie, zbiegło sześciu szeregowców więzionych za przestępstwa polityczne. Zbiegom dopomógł i ulotnił się wraz z nimi żołnierz tegoż pułku, dozorujący aresztantów. Uciekanie aresztantów z odwachu kijowskiego pułku zdarzało się już niejednokrotnie.

Cholera i dżuma szerzą się w Rosyi. Miasta Groznyj, Baku, Tyflis, Syżrań i Kostroma ogłoszono za znajdujące się w stanie epidemii cholerycznej. W południowej Mandżuryi grasuje dżuma.

Komisya przeciwdżumowa podaje do wiadomości, że gubernie tambowska, kostromska, jarosławska i okręg uralski ogłoszone są za zagrożone przez cholerę. W Samarze zachorowały dotychczas 154 osoby, z tej liczby zmarło 47. W Astrachaniu zachorowało ogółem 47, zmarło 15.

Z zaboru pruskiego.

Niemiec arcybiskupem gnieźnieńskim. „Local-Anzeiger", dziennik stojący blisko niemieckich sfer rządowych, podaje, iż arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymać ma ks. Rheinhold-Schirmeister z Bytomia. Wobec wielkiego wpływu, jaki posiada kościół w zaborze pruskim na ludność, odurzoną formalnie klerykalizmem — ta nominacya Niemca byłaby niewątpliwie zdradzieckim ciosem, wymierzonym przeciw polskości, a równocześnie nowym dowodem ojcowskiej troskliwości Rzymu. Nie znamy dotąd osobistości domniemanego przyszłego arcybiskupa; specyalnie źle jednak świadczy, iż wydobyto go ze Śląska, gniazda kościelnego hakatyzmu — z pod komendy ober-hakatysty kardynała Koppa.

Polacy w pochodzie hakatystycznym. Korespondent „Dziennika poznańskiego" z Bydgoszczy, pisząc o pochodzie, zorganizowanym przez hakatystów, podaje: „W niedzielę o godz. 3 ruszył uroczysty pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy Niemców, lecz ujrzeliśmy także z bólem serca w pochodzie kilkaset Polaków".

Skutek barbarzyńskiej ustawy osadniczej. Do „Gazety grudziądzkiej" piszą, że koło Rakoniewic kupił gospodarz Drzymała około 15 mórg roli, na której postawił stodołę i chlewik dla bydła. Obecnie chciał tam zbudować dom mieszkalny, lecz żadną miarą pozwolenia dostać nie może. Nabył więc jakiś stary wóz w rodzaju tych, jakie posiadają cyganie lub cyrkowcy wędrowni i wóz ten zawiózł na swoje pole, postawił w odległości 40 metrów od stodoły i chlewów i w ten sposób ma przynajmniej gdzie głowę schronić z rodziną. Wprawdzie zjechała komisya policyjna na miejsce, lecz nic nie wskórała, bo wóz stoi na kołach i można go z miejsca na miejsce przewozić. W wozie tym pomieścił Drzymała dwa łóżka, piec żelazny, stół i kilka krzesełek. Mieszka w nim z żoną i trojgiem dzieci. Na zimę zamierza wóz ten obłożyć grubo perzem lub torfem, żeby nie zmarzł wraz z rodziną.

Ze świata.

Zdrowie Luegera. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brüxen, że stan zdrowia burmistrza Luegera jest w ostatnich dniach niepokojący. Chory popada w dłuższe omdlenia.

Usiłowany zamach na pociąg. Według komunikatu dyrekcyi kolejowej w Budapeszcie usiłowano na pociąg pospieszny Nr. 601, który wyjechał dnia 17 b. m. wieczorem, dokonać zamachu koło stacyi Botfalu. Zamach nie udał się. Wybuch naboju dynamitowego uszkodził tylko nieznacznie tor. Nikt nie odniósł obrażeń. Śledztwo wdrożone.

Król szpiclów, t. j. szef osławionej agencyi detektywów Pinkerton w Ameryce zmarł 20 b. m. na okręcie „Bremen", na którym płynął z Nowego Jorku do Europy. Agencya ta, którą założył emigrant szkocki Pinkerton dla pilnowania wielkich banków przed złodziejami, zamieniła się pomału w milicyę przedsiębiorców w walkach strejkowych z robotnikami. Agencya ta posiadała setki filij w Stanach Zjednoczonych i utrzymywała na swym żołdzie tysiące szpiegów-prowokatorów oraz uzbrojone bandy do walk z bezbronnymi robotnikami. Pinkertony wywołali pamiętną rzeź robotników polskich w Pittsburgu podczas strejku u Carnegiego, oni spowodowali znane wykroczenia podczas strejków w Idaho i Colorado, oni spowodowali proces Haywooda zakończony uwolnieniem oskarżonego a kompromitacyą „firmy". Pinkertony wyznali sobie za zadanie interweniować w walce między kapitałem a pracą na rzecz tych, którzy są w stanie dobrze zapłacić i na gruncie amerykańskim wyrośli na potęgę, przed którą tylko robotnicy nie uchylają czoła.

Straszny wypadek automobilowy zdarzył się 19 b. m. w Great Barrington (Stany Zjednoczone). Automobil, w którym jechał miliarder Root z 4 osobami, zderzył się z pociągiem pospiesznym, przyczem 4 osoby zginęły, a jedna odniosła ciężkie rany. Root wraz z całą rodziną cierpią na głuchotę, a mimo to urządzili sobie wyścigi z pociągiem pospiesznym. W miejscu, gdzie tor przechodzi przez gościniec, nastąpiło zderzenie, gdyż Root nie słyszał rozpaczliwych sygnałów lokomotywy, a w dodatku w Ameryce nie istnieją rogatki zamykające drogę podczas przejazdu pociągów.

TELEGRAMY

z dnia 22 sierpnia.

Zjazd Aehrenthala z Tittonim.

Semmering. Ambasador włoski ks. Avarna, szef sekcyi w austro-węg. ministerstwie spraw zagranicznych bar. Call i szef biura prezydyalnego w tem ministerstwie bar. Gagern przybyli tu w ciągu wczorajszego popołudnia. Ks. Avarna wyjechał dzisiaj rano koleją do Marburga naprzeciw Tittoniego. Przed hotelem „Tanhan", do którego zajedzie Tittoni z szefem swej kancelaryi, powitają go minister Aehrenthal, szef sekcyi bar. Call i bar. Gagern.

Mordercze ćwiczenie wojskowe.

Insbruk. (Tel. wł.). Podczas ćwiczenia austryackiego oddziału odbytego na przełęczy Alzarego żołnierze zostali tak przemęczeni, że dwóch zginęło, jeden wpadł do rowu, skąd go napół żywego wydobyto, a dwóch przeszło przez granicę włoską, gdzie zostali przez włoską straż graniczną aresztowani.

Bójki chorwacko-serbskie.

Zagrzeb. Skutkiem krwawych zajść w Sanct Rohus przyszło w dalszym ciągu w Gospic do bójek między Serbami a Chorwatami. Z okazyi urodzin cesarza zamierzali członkowie serbskiego Towarzystwa śpiewackiego „Bałkan", ubrani w szarfy trójbarwne, urządzić koncert w pewnej restauracyi. Tłum obrzucił ich obelgami. — Musiano zarekwirować żandarmeryę, która zamknęła ulicę.

Wizyta Clemenceau u króla angielskiego.

Marienbad. Prezydent ministrów Clemenceau przybył wczoraj o godz. 12·45 automobilem do Marienbadu. Ponieważ króla angielskiego nie zastał jeszcze w hotelu „Weimar", udał się Clemenceau do ambasadora angielskiego, poczem razem z nim o godzinie 1 powrócił do hotelu „Weimar". Obiad, w którym prezydent ministrów Clemenceau brał udział, trwał do godziny 3·30, poczem Clemenceau automobilem powrócił do Karlsbadu. Przed wyjazdem Clemenceau oświadczył, że jest zachwycony przyjęciem, jakiego doznał u króla Edwarda. Clemenceau opuszcza jutro Karlsbad, udając się na dwa dni do Monachium, stamtąd zaś powraca do Paryża.

Zatonięcie okrętu.

Konstantynopol. Grecki okręt uległ katastrofie na Czarnem morzu u wjazdu do Bosforu skutkiem eksplozyi kotła. Miało zatonąć 30 osób z załogi i kilku pasażerów.

Wojna w Marokku.

Casablanca. Wczorajszy dzień minął spokojnie z wyjątkiem kilku drobnych starć. Arabi, którzy próbowali urządzić atak, zostali odparci ogniem działowym. W obozie arabskim powstały podobno nieporozumienia.

Paryż. „Temps" potwierdza doniesienie, że admirał Philibert telegrafował, iż generał Drude uważa za potrzebne wzmocnienie wojsk francuskich, ażeby mógł skutecznie bronić Casablanca.

Paryż. Ministrowie wojny i marynarki nie chcą dać żadnych wyjaśnień w sprawie doniesienia „Tempsa", że generał Drude zażądał posiłków. Nie chcą oni ani zaprzeczyć tej wiadomości, ani jej potwierdzić, wskazując jedynie na to, że generał Drude będzie miał wkrótce do rozporządzenia 5000 ludzi.

Tanger. Ostatnie wiadomości z Fezu brzmią niepokojąco. Obawiają się, że Europejczycy będą musieli opuścić miasto i że podróż ich do Tangeru będzie niebezpieczną, mimo, że odbędą ją pod osłoną eskorty.

Tanger. (Ag. Havasa). Sułtan odroczył wyjazd notablów z Fezu do Tangeru. Obiega pogłoska, że europejska kolonia dzisiaj opuściła Fez.

Paryż. „Journal" donosi z Tangeru: Istnieją powody do przypuszczeń, iż stojącym pod Casablanka szczepom dowożone są zapasy materyałów wojennych.

Paryż. „Matin" donosi z Casablanca: Walka 19 b. m. trwała pół godziny. Pod miastem stoi 4000 Marokkańczyków. Generał Drude nie był w stanie wyprzeć Marokkańczyków z ich pozycyj; potrzebowałby do tego 1500 nowych wojsk, albowiem Hiszpanie dotąd jeszcze wzbraniają się współdziałać.

Napady i zamachy.

Mińsk. (Pet. ag. tel.). Wczoraj w nocy w pobliżu składów parku artyleryi nieznani sprawcy dali kilka strzałów. Warta odpowiedziała strzałami. Nikogo nie ujęto. W nocy d. 20 b. m. nieznani sprawcy zranili ciężko w piersi żołnierza, stojącego na posterunku przy prochowni brygady artyleryi. Charakter tych napadów nie wyjaśniony.

Tyflis. (Pet. ag. tel.). O godz. 9 wieczorem dokonano napadu na pociąg, jadący z Tyflisu do Batum. Na stacyi Kwiryły przed odejściem pod parowozem wybuchła petarda, poczem zaczęto dawać gęste strzały. Ochrona wojskowa i kozacy odpowiadali strzałami.

W bazarze, w czasie ostrzeliwania, raniono dwóch ludzi nieznanych.

Pociąg pojechał dalej.

Ekaterynodar. (Pet. ag. tel.). Do kantoru tramwajów w czasie oddawania pieniędzy przez dwóch konduktorów, weszło trzech ludzi, którzy zrabowali z kasy 2000 rubli.

O godz. 2 w nocy w Armawirze w ogrodzie klubu, ludzie nieznani zabili atamana oddziału, pułkownika Krawczenkę, który poprzednio otrzymał listy z pogróżkami od rewolucyonistów.

Proces o spisek na cara.

Petersburg. W rozprawie przeciwko osobom, oskarżonym o spisek na życie cara, przesłuchano wczoraj trzech świadków, którzy zeznali, że między oskarżonymi istniał stosunek. Inni świadkowie zeznali, że oskarżeni nie mogli być członkami zbrodniczej organizacyi.

Studenci przeciw otwarciu uniwersytetów.

Moskwa. Jak donosi centralny organ rewolucyjnych studentów, studenci moskiewscy uchwalili nie dopuścić do rozpoczęcia normalnych wykładów i na ogólnem zebraniu zaproponowali rezolucyę, którą wystąpią przeciw ograniczeniu autonomii uniwersytetów.

O zamach na Wittego.

Petersburg. (Tel. wł.). Przeciw przewodniczącemu, sekretarzowi i dwom dalszym funkcyonaryuszom „Związku rosyjskich ludzi" wdrożono śledztwo o usiłowany zamach na Wittego przez podłożenie bomb w jego sypialni.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się w piątek 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Baczność malarze i lakiernicy grupy II. w Krakowie!** W piątek 21 b. m. o godz. 6½ wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). O liczny i punktualny udział uprasza się. Sprawy bardzo ważne.

* **Zabawę ogrodową** urządza Stowarzyszenie robotników metalurgicznych w niedzielę 25 bm. na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego. Program nadzwyczaj urozmaicony. Początek o godzinie 2 po południu. Wstęp od osoby 50 h. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

* **Baczność murarze krakowscy!** W niedzielę 25 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.) poufne zgromadzenie murarzy. Na zgromadzenie to zaprasza się wszystkich robotn. murarskich, ciesielskich i brukarskich. Sprawy bardzo ważne.

* **Podgórze.** W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w lokalu stow. rob. „Postęp" (Mały Rynek 4) przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya w 1 akcie Władysława Gątkowskiego „Mezalians". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.

* **Konferencya rencistów i pensyonistów kolejowych** odbędzie się w Stryju dnia 24 b. m. w sprawie ich położenia i żądań. Konferencya rozpocznie się o godz. 9 rano, a obradować będzie w lokalu grupy miejscowej centralnej organizacyi kolejarzy przy ul. Mickiewicza. Uprasza się grupy, stacye płatnicze i mężów zaufania organizacyi kolejarzy, by o zwołaniu tej konferencyi zawiadomili pensyonistów i rencistów w obrębie swojej działalności i by ci ostatni z każdego miasta wysłali na konferencyę delegatów.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 22 sierpnia. Pszenica na październik 11·52 do —·—. Pszenica na kwiecień 11·80 do —·—. Żyto na październik 9·52 do —·—. Owies na październik 8·10 do —·—. Kukurudza na sierpień 6·73 do —·—, kukurudza na wrzesień 6·76 do —·—, kukurudza na maj 6·70 do —·—. Rzepak na sierpień 17·90 do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mała. — Usposobienie utrzymane. Pogoda: chłodno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura podnosi się. Stan utrzymuje się równomiernie nadal.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Dobrze prowadzone kraj. Towarzystwo ubezpieczeń

poszukuje dla krakowskiej filii zdolnego i kaucyę posiadającego

kierownika.

454

Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, jakoteż znojomość buchalteryi wymagana. Pensya według umowy. Oferty do 1 września wnosić do Działu inseratowego „Naprzodu".

Nie kupujcie żadnych innych kalendarzy

oprócz

Kalendarza Robotniczego i Kieszonkowego Kalendarzyka Robotniczego na rok 1908

które wkrótce wyjdą z druku! Celem ustalenia wysokości nakładu, zechcą Tow. kolporterzy nadesłać natychmiast dokładne **zamówienia** pod adresem

Administracya „Naprzodu" Kraków, ulica Sławkowska L. 29.

Do nabycia w Administracyi „NAPRZODU"

E. Milewski. Kwitnące ciernie, wydanie wytworne, cena . K. 2·—
Z. Filipowiczówna. Pamiętnik, wydanie pośmiertne, cena „ 0·80
Lutnia robotnicza. Pieśni-deklamacye-satyra, cena . . . „ 0·60
Album walki o prawo wyborcze. Ilustrowane, cena zniż. „ 0·40
Album ludowe. Polonia-Lituania-Wojna, według kartonów Grottgera 0·40

Każdy robotnik powinien kupić i przeczytać słynny dramat

Gerharta Hauptmanna

Tkacze

(przekład Edmunda Libańskiego).

Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno.

Obecnie wydany przez nas jako książka na pięknym papierze z okładką rysunku art. mal. Henryka Uziembły jest do nabycia po cenie **60 hal.** za egzemplarz (70 hal. z przesyłką pocztową) **u wszystkich kolporterów partyjnych** oraz

w Administracyi „Naprzodu", Kraków, ul. Sławkowska 29.

Poszukuje się natychmiast

dla biura **zagranicą** energicznego młodego człowieka, biegłego w korespondencyi **ruskiej i polskiej**, oraz władającego językiem niemieckim. Oferty wnosić pod Nr. 2675 a. b. do działu inseratowego „Naprzodu". 438

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL" 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.

Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika

Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Kto szuka?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu". Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeszeniach" **liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Kilku czeladników

tokarzy w drzewie znajdzie zar[...] zajęcie. Michał Gargul, Kraków ul[...]ca Skałeczna L. 8. 45

Chłopca

do nauki potrzebuję. J. Röhrich m[...]larz szyldów i lakiernik, Orłow[...] Śląsk-Austryacki. 4[...]

Panna

do nauki modniarstwa potrzebn[...] zaraz. Wiadomość w dziale inser[...]towym „Naprzodu". 4[...]

Poszukuje lekcyi

student z ukończoną III. kl. gim[...]nazyalną. Wiadomość w dziale i[...]seratowym „Naprzodu". 4[...]

Pomadki

mieszane 1/2 klg. 1 K. 20 h. Herbatni[...] 1/2 klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadzie[...] 1/2 klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codzienn[...] świeże. Poleca fabryka wyrobów c[...]kierniczych Poselska 15, prowadzo[...] pod osobistym kierunkiem Romu[...]dy Pieczarki. 3[...]

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego w Jezier[...]nach ad Barszczów wysyła teg[...]roczny miód lipcowy w 5-kilowy[...] blaszankach — wssystko opłat[...] w cenie 7 koron. 4[...]

Gruszki stołowe

4 K., jabłka (szmalcówki i pap[...]rówki) 3 K. 80 h., melony 3 K. 80 [...] pomidory 3 K. 80 h., kalarepa 3 [...] kalafiory 5 K. wysyła w 5-kilo[...] koszykach franko za zaliczką [...] Ritter, Zaleszczyki. 4[...]

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katz[...] w Podwołoczyskach. 4[...]

Kupujcie

wszystkie artykuł[y] spożywcze w handlu po[d] **firmą**

Wojciech Olszowsk[i]

Kraków, mały Rynek r[...] ul. Szpitalnej. 4[...]

Motor gazow[y]

najnowszego systemu Langena[...] Wolfa w zupełnie dobrym stanie [...]nio do sprzedania. Do oglądnię[cia] w ruchu w pralni parowej G[...]ble 21 do dnia 23 b. m.

Najlepszego gatunk[u]

igły, oliwy i innych przybor[ów] do maszyn do szycia dost[ać] można tylko

w składzie maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczk[ą]

DRUKARNIA Władysława Teodorczuka w Krakowie, przy ul. Filipa 11

wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.

Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).